

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druk u wadnej pałoscy.

Kamu karysna polska-biełaruskaje zblizeńnie?

Haworačy ab polska-biełaruskim zblizeńni (hl. „B. Krynica“ Nr. 8), my ŭ swaich razwažańniach dajš-li da taho wywadu, što „siahońnia warunkaŭ da naładžanńia zhadna-ha sužyćcia Biełarusau z Palakami nia bačym“. Naš wywad my abapiorli na faktyčnych i psycholohič-nych adnosinach polskaha hramad-zianstwa da biełaruskaha narodu, na adnosinach, jakija nie pazwala-juć nawat pačać jakija nie-budź hutarki ŭ hetym kirunku. Siańnia my chacieli-b bolejš realna padyjšci da hetaj sprawy i hlanuć z prak-tyčnaha boku na tyja hałasy, jakija adzywajucca pasiarod polskaha hramadzianstwa i pramaŭlajuć za hetym zblizeńniem. A dla nikoha nia budzie sakretam, što hetyja ha-łasy adzywajucca z łahieru tak zw. piłsudčykaŭ, zhrupawanych u Wil-ni kala „Kurjera Wil.“, u Warša-wie kala „Głosu Prawdy“.

Jakija-ž matywy pabudžajuć he-tyja hrupy da hutarki ab niekim polska-biełaruskim zblizeńni?

Čytajučy ŭważna staćci na he-tuju temu ŭ hetych džwioch haza-tach, asabliwa-ž u „Kurjery Wil.“, my widzim adzin hetki matyŭ: as-łabić upływy „Hramady“, pryciah-wajučy da supracouńnictwa džwie biełaruskija partyi: BChD i Sial. Sajuz. A kab jany mahli pachwa-licca niekimi zdabytkami ad pols-kaha ŭrządu, treba im, pawodle „Kur. Wil.“, dać niekijja palohki ŭ sprawie aświety i źmianić sposab administrawańnia na biełaruskich ziemiach. Jakija heta majuć być palohki ci ŭstupki, jakaja maje być źmiena ŭ administracyi, — ab he-tym hłucha. Widać, što nawat „pił-sudčyki“ ab hetym sami dobra nia wiedajuć i nia mohuć ničoha real-naha skazać.

My-ž na hetaje ŭsio možam skazać trochi bolejš i jaśniej. Piera-dusim treba źwiarnuć uwahu na toj hałošny matyŭ, jakim kirujuc-ca demokratyčnyja hrupy polskaha hramadzianstwa, pačynajučy padob-nyja hutarki, a hetym matywuam budzie „asłabieńnie ŭpływaŭ Hra-mady“. Značyć matyŭ čysta neha-tyŭny. Nie haworycca zusim ab pa-trebie supracouńnictwa polskaha i biełaruskaha hramadzianstwa na asnowie roŭnaści i sprawiadliwaści, nie haworycca ab tym, što treba dać biełaruskamu narodu ŭsio toje, što jamu naležycca jak susiednia-mu z Polščaj i poŭnapraŭnamu narodu, ale haworycca ab pa-mienšańni ŭpływaŭ adnej z biełaruskich partyjaŭ... A chwoty da pa-zytyŭnaj i tworčaj pracy ŭ hetych ludziej my nia widzim — zatym možam śmieła skazać, što ŭsie hu-tarki ab niekim polska-biełaruskim zblizeńni, nie abapiortyja na pa-zytyŭnych asnowach raźwiejucca jak

dym... Biełarusy ŭžo nastolki wy-rašli, što wymahajuć dla siabie ad-nosin pazytyŭnych i choćuć, kab na ich hladzieli, jak na samabytny narod, majučy ŭsie prawy. Biełaru-sy, tak jak i inšyja nacyjanalnyja mienšaści, damahajucca ad Polščy nie „dareńnia ŭbohich“, ale swaich pryrodnich prawoŭ.

Wot hetaha matywu my nia ba-čym nawat u staćciach, jakija druk-ujucca na bałonkach polskich demo-kratyčnych hazet. A ŭsiaki razumie-je, što biaz hetaha matywu, heta značyć, biaz pryznańnia nas za poŭ-napraŭny narod — buduć napras-ny ŭsie hutarki ab niekim polska-biełaruskim zblizeńni.

Ciapier my pahladzim, jakuju karyść mahła-b pryniaści takoje „zblizeńnie“ ŭ sučasnych warun-kach i abstawinach dla polskaha i biełaruskaha narodaŭ.

Niamu nijakaha sumniwu, što dla Palakoŭ takoje zblizeńnie mie-ła-b ahramadnaje značeńnie. Jano zamacawała-b hety stan rečaŭ (sta-tus quo), jaki znachodzicca ciapier. Značyć: addało-b u ruki Palakoŭ parcelawanuju ziamlu, ahrańičyła-b raźwićcio biełaruskaj škoły i naahuł praświety, astawiła-b na swaich miascach usiu polskuju admini-stracyju i wučycielstwa — słowam pakinuła-b usio toje, što ciapier majem. A dla Biełarusau? Dla Biełarusau — niekijja ŭstupki ŭ spra-wie školnictwa i niekijja źmieny ŭ sposabie administrawańnia. Wot i ŭsiol! Značyć—ziamla astajecca ŭ abšarnikaŭ, abo dajecca kalanistym i asadnikom, škoła — ahułam bia-ručy — astajecca i nadalej rassad-nikam polonizacyi kraju, administ-racyja astajecca taja samaja i da-lej ciśnie ŭsie „nieprawomyślnych“ Biełarusau, padciachwajučy ich to pad „wywrotowców“ to pad kamu-nistaŭ, naša intelihiencyja i wučy-ciali astajucca biezrobotnymi — słowam Biełarusy „zdabuduć“ dla siabie ŭsio toje, što ciapier majuć...

Kali dla Palakoŭ status quo maje wialikaje značeńnie, to dla Biełarusau jon roŭny śmiarotnamu prysudu. Idučy na niekajje zblizeń-nie ŭ sučasnych warunkach — Biełarusy kłali-b sami na siabie pla-mu niawoli, dyj niawoli nie prymu-sowaj, a dabrawolnaj...

Na hetakaje „zblizeńnie“ niwod-naja česnaja biełaruskaja partyja nia pojdzie.

Chto choča zapisacca ŭ Biela-ruskuju Chryścijanskuju Demokra-cyju, chaj pryśleć zajawu i swoj adras, a my wyślemy prahramu, statut i inšyja druk.

Hołas pakryūdžanych.

(Pašwiačaju Ks. W. Šutowiču).

Ach baču, jak słozy lijucca
Z krynicy rasplakanych woč.
Ach baču, jak zlydni śmiajucca
Nad nami u dzień i u noč.
Ja čuju, jak serca niamaje
Irwiecca z balučych hrudziej
Zmahacca za prawa światoje
Pakryūdžanych biednych ludziej.
Niadaŭna my Boha chwalili
U matčynaj mowie swajoj,
Ciapier nas čužyncy zmusili
Malicca u mowie čužoj.
Zabrali światyniu staruju,
Što zleplena z pracy dziadoŭ,
Ŭwiali ŭ jaje mowu čužuju,
Što dziesiać nia čuli hadoŭ.
Apošni razok my pjajali
Žahnajučy bačku swajho
I z pieśniaŭ ślazliwych splatali
My laŭry na hołaŭ jaho.
Jon wierny słuha swajho ludu
I wierny apostał Chrysta
Addany byŭ pracy i trudu —
Nia zdradnik swajho jon pasta.
Ja čuju, jak ludzi hałosić,
Što praŭdy złamany zakon
I skarhi da Boha zanosiać
Za kryūd i nowy pryhon.
I baču, jak ścieny siwyja
Panura ŭ światyni hladziać,
Što pieśni i słowy čužyja
Moŭ kryki waroży hrymiać.
Ja čuju, jak plaćuć arhany,
Što z musu im kažuć ihrać,
Što worah prybluda niaždany
Ŭžo imi pačaŭ waładać...
A zwon toj trywožna hałosić
I tony plywuć ŭ wyšyniu —
„Im“ pomsty ad nieba jon prosić,
Nam ŭ serca lije cišyniu.

Marwić.

PRAMOWA

W. Łastoŭskaha nad hrobam ś. p.
Arcybiskupa Juraha Matulewiča
ŭ Koŭnie.

Ad Biełarusau (Krywičou) katalikoŭ nad astankami wysokadastojnaha pastyra, arcybiskupa Juraha Matulewiča, wyražaju smutak i žal z pryčyny niaučasnaj śmierci jaho.

Biełarusy (Krywičy) znali niabošcyka Juraha na stanowišcy Wilenskaha Biskupa. Dziela hetaha, admiacajučy świetluju pa-miać dastojnaha niabošcyka, ja mušu ska-zać tak-ža i niekalki sloŭ ab historyi wilen-skaj biskupskaj stalicy, jašče i tamu, kab a-canić zasłuhi b. biskupa Juraha Matulewiča.

Wilenskaje biskupstwa z najdaŭniej-szych časaŭ u liku pastwy, pobać z Litwina-mi, maje najbołš biełaruskaha (krywičan-skaha) žycharstwa. Adnak pastyry, jakija stajali na čale hetaj dyecezii nie wyznača-lisia ajcoŭskaj rupnaściu da Krywičou (Biełarusau). Prychodzicca z horyčču ŭ duży kanstatawać, što pačynajučy ad pieršaha biskupa Wasilija heta relihijnaja placoŭka, na čale z jaje kniažatami, najbolejš sil swa-ich traciła na ŭzmacawańnie polskich pa-lityčnych upływaŭ, a nie na duchounaŭje ŭzha-dawańnie swaich wiernych. Ad 1387 da 1831 hodu, heta značać praz 444 hady, wilen-skaja biskupskaja katedra nie zmahła padbać ab toje, kab bołšaść jaje wiernych mieli ŭ swajej rodnaj, zrazumiełaj im mo-wie, paciery i katechizmy. Sapaŭdy,

niadbałaść hodnaja zlych rabotnikaŭ u ewan-gielskaj winnicy!

Urešcie, u 1831 hodie, za aprabataj biskupa Klonhiewiča, byŭ, pašla 444 hadoŭ, pašla chryšćeńnia, nadrukawany pieršy ka-talicki katechizm u mowie bołšaści wier-nych wilenskaj dyecezii, u mowie krywičan-skaj (biełaruskaj). Ale katechizm hety nia byŭ pašyran. Jon nia mieŭ praktyčnaha ŭżytku, kali nia ličyć začinkaŭleńnia im bi-bliohrafaŭ i to spuściŭшы dobre paŭsotki hadoŭ.

Pašla hetaha pieršaha wysilku zblizić katalicki kaścioł praz rodnuju mowu z pa-stwaj, nastupiŭ nowy 47-letni pieraryŭ. Pry hetkim adnošańni pastyraŭ da pastwy nia dziwa, što ŭpała tut, u hetym kraju, spra-wa unii, ale dziŭ nad dziwy, jakim čynam, nie atrymliwajučy duchowaj strawy ŭ rodnaj mowie, utrymaŭsia sam rymski abrađak.

Hetyja čałodnyja stasunki pastyraŭ da pastwy źmianilisia pieršy raz u historyi wilen-skaj dyecezii z naznačeńniem na wilen-skaje biskupstwa niabošcyka Juraha Matulewiča.

Ustupajučy na wilenskuju biskupskuju katedru biskup Jury chacieŭ u čašie konse-kracyi pračytać papieskuju bullu i na mo-wie značaj bołšaści swajej pastwy. Ale he-ta wyklikała abureńnie wilenskaj kapituły, zložanaj niamal wyklučna z patomkaŭ kra-jowych kališnich feodaŭ, wyklikała pratest z boku pradstaŭnikoŭ społščanaha pamieš-čykaha i miaščanskaha elementu, jaki pa-wodle dawajennaj polskaj statystyki (Ro-mer) stanawiu u krai nia bołš 4 proc. Ale hety 4 proc. Palakoŭ u krai — heta panuju-čy ŭ krai kulturna i ekanamična element... U wyniku bulla nia była čytana ŭ mowie biełaruskaj (krywičanskaj).

Ksiondz Jury Matulewič ustupiŭ na wi-lenski biskupski pasad nia majučy mahčy-maści nawat apawieścić papieskuju bullu ŭ mowie zrazumiełaj dla bołšaści jaho pastwy.

U liku witaŭšych dastojnaha pastyra na wilenskaj biskupskaj stalicy byli delehacyi i ad biełaruskich arhanizacyj—i ja byŭ na čale adnoj z ich.

U swajej pawitalnaj pramowie ja wyka-zaŭ žal, što naša mowa znachodzicca ŭ ta-kim zahonie, što Biełarusy (Krywičy) wierny-ja panižany i pakryūdžany

Biskup Jury adkazaŭ: ja škaduju, što nia ŭmiejučy mowy biełaruskaj prymuša-ny adkazywać u mowie čužoj Biełarusam, ale ja liču siabie abawiazanym nawučycca mo-wy bołšaści swajej pastwy.

Miesiac paźniej, kali ja byŭ iznoŭ u biskupa Matulewiča, jon radasna apawidaŭ, što ŭžo wučycca biełaruskaj mowy i cie-šyŭsia, što moh na majo prywitańnie adka-zać niekalkimi biełaruskimi sławami.

Wiernyja Biełarusy ciešylišia j kazali tady: woš pryjšoŭ, urešcie, doŭha čakany dobry pastyr na wilenskuju biskupskuju ka-tedru.

Raniejšyja biskupy i administratory wi-lenskaj dyecezii nie dawali aprabaty na biełaruskija (krywičanskija) katechizmy i boha-služebnyja knihi. Rabili pieraškody proba-ščam u nawučańni parachijan u ich rodnaj mowie. Pamiatuju, kali pa prošbie Biełaru-sau katalikoŭ źwiarnuŭsia ja ŭ 1911 hodie da administratora wilenskaj dyecezii ks. Mi-chalkiewiča, prosiačy aprabaty na biełarusk-

ju kantyčku, to apošniaja, pralažaŭšy doŭhi čas u dyceziejnalaj kancelaryi, była wiernu- ta nieaprabawana. Na malitwienik ŭ biełaruskaj mowie, kab dabyć aprabatu, wilen- skija Bielarusy jeździli aż u Pietrahrad!

Z wilenskich biskupaŭ pieršy daŭ du- choŭnuju aprabatu na malitwy ŭ biełaruskaj (krywičanskaj) mowie biskup Jury Matulewič.

Jon pryjšoŭ na hetu biskupskuju ka- tedru, kab służyć sprawie wiery, a nia spr- awie polskaha imperyjalizmu, ci kab aŭtory- tetam swaim i katalickaha kaścioła padtrym- liwać panawańnie polskich feodałaŭ nad miascowym biełaruskim i litoŭskim sialan- stwam, jak to rabili jaho papiredniki.

Dziela hetaha Krywičy (Bielarusy) katali- liki świata buduć šanawać i na doŭha za- chawajuć imia dobraha pastyra, jakim byŭ na wilenskaj biskupskaj katedry biskup Jury.

Asiraciela wilenskaja biskupskaja stali- ca, kali ŭlahajućy polskamu imperyjalizmu, pawinien byŭ z jaje ŭstupić biskup Jury Matulewič.

Asiraciela wilenskaja biskupskaja stali- ca ŭtraciŭšy biskupa Juraha Matulewiča.

Asiracieli Bielarusy kataliki ŭtraciŭšy dobraha pastyra.

Niachaj-ža lohkaŭ budzie archibiskupu Juramu jaho rodnaja litoŭskaja ziamielka- sława česnamu, ščyramu rabotniku ŭ ewan- hielskaj winnicy.

Šanabliwa schilaju čało pierad astanka- mi, z katorych u lepšy świet adyšla wialika- ja duša.

Paklon astankam Twaim prynošu ad Bielarusau (Krywičou) katalikoŭ, jakija ŭdziačna zachawajuć pamiać ab Tabie z pakaleńnia ŭ pakaleńnie.

Z hazetaŭ.

Uderyli pa stale...

Horadzienskaja hazeta „Nowe Życie“ u Nr 27 napala na nas zatoje, što my zma- hajemsia z *polskim* (tak i napisana!) kaścio- łam na našych ziemiach i chwalić ks. Bo- biča, jaki na zmahanie z *polskim* kaścio- łam nia jdzie.

My nia dziwimsia, što redaktary hetaj hazety ciešacca z pierawodu ks. Šutowiča z Baradzienič u Lidu — heta sprawa dla nas zrazumielaja. Nia možam zrazumieć ta- ho, što redaktary tej hazety dahetul nia mohuć adroźnić *katalickaha* kaścioła ad „polskaha“. U celaj ichnaj staćci tak piera- blutany hetyja dwa paniaćci, što hetaja blū- tanina zwalnjae nas ad abšyrnejšaha ad- kazu na hetuju staćciu.

Musim tolki tutaka adznačyć, što my jak-raz uderyli pa stale i ŭ redakcyi „No- wogo Życia“ akazalisia naŭnicy... baroniačy- ja „polskaha“ kaścioła.

A čamu nie *katalickaha*?

Lekcyja dla lektara.

„Dziennik Wil.“ z dn. 4.III piša ŭ ko- respondencyi z Baranawič:

„...Dnia 27.II mieła adbycca lekcyja p. Horsta na temu: „Mocarstwowe sta-

nowisko Polski wobec narodów świata“ z celaha radu lekcyjaŭ ab Polšcy su- časnej, jakija sympatyčny lektar čytaje koŭny miesiac.

Na lekcyju aprača niekalki siabroŭ „Sokoła“ prybyłych na sabrańnie, znaj- šlosia aż... 3 słuchočou, wučniaŭ mia- scowych szkołaŭ.

U hetym čaśie žydoŭskaje kino z niekim ničoha niawartym abrazom bylo pierapoŭniena. Pobać u cukierni žydoŭskaj usie stoliki byli zaniatyja. Biez tumačeńnia“.

A škada, što biez tumačeńnia. Widać „Dz Wil.“ ciażka bylo jaho źmiaścić, dyk heta zrobin my.

I lektar sympatyčny i peŭnie-ž uwachod biaspłatny i pryšlo tolki 3-ch wučniaŭ! A nia treba zabywacca, što lektar p. Horst jość kiraŭnikom školy. Niažo-ž jon zabyŭsia pawiedamić ab lekcyi swaich wučniaŭ i ich bačkoŭ? My dumajem, što naadwarot: byŭ wučniem prykaz pryhadzić na lekcyju.

Można być peŭnym, što pryčyna kra- chu kryjacca ŭ wybranaŭ temie. Na druhi raz my radzim p. Horstu pračytać lekcyju naprykład ab patrebie biełaruskaj školy abo: jak zmahacca z polonizacyjaj?—i čytać pa- biełarusk. Słuchočou budzie napeŭna šmat. A tak my tolki dawiedalisia lišni raz i z ma- leńkaj rečy, što polskaje „mocarstwo“ nie abiacaje być mocnym.

Niachaj-ža heta lekcyja budzie nawukaj samomu lektaru. Z.

PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU“!

Z Baradzienickaha kaś- cielnaha żyćcia.

Piśmo ŭ Redakcyju,

Darażeńkija čytačy! Mnoha, mnoha jość kryŭdy nad našym ciomnym sielaninam. Ab hetych kryŭdach i ja chaču ŭmiaścić u hazecie, chaj wiedaje ŭwieś świet. Dyk woś, darażeńkija. Mieli my ŭ swajej parachwii ksiandza Bielarusu W. Šutowiča, jaki nas wioŭ da dabra i zhody. U Jaho nikoha nia- bylo drennaha, jon, bywała, z kaŭdym, choć na t sa swaim woraham, sojdziecca, prymieć jak rodnaha brata i ŭsie my da Jaho chi- nulisia, jak tyja pčolki da matki, nia tolki Bielarusy kataliki, ale i inšych wyznańniaŭ, bo čuli ad jaho słowa paciechi. A ciapier, darażeńkija ludcy, skažu wam ab ciapieraš- nim ksiandzu, ab niekim Mažejku. Dyk woś jak jon nas wuča. Upierać, jak tolki pryje- chaŭ, dyk hawaryŭ: ja, kaŭa, pryjechaŭ siu- dy dziela taho, kab zraść zhadu ŭ kaściele! Ale, ksiandzok, jakuju-ž ty zhadu chočaš zraść u kaściele, my-ž nia drališ! Lepšaj nia treba było zhody, jakaja była ŭ nas. A ciapier, jak ty staŭ uwodzić u kaścioł zho- du, dyk stała ŭ kaściele ni toje ni sioje. Ty staŭ wyčwarać z ambony ŭsialakija rečy, katoryja sielanin nia choča słuhać. Woś jany da przykładu: chto budzie čytać „szka- radnaja Krynicę“, „Hołas Duśy“ (knižač- ku biełaruskiju da nabaženstwa) to niepajedu ŭ tuju chatu z Panam Boham. Heta apoš- niaja (Hołas Duśy) pa jaho dumcy maskoŭ- skaja i hrech tamu, chto budzie jaje čytać! Dyk woś, kab ty chacieŭ uwaści zhadu ŭ

kaściele, jakaja wiek swoj panawała da sian- niašniaha dnia, dyk ty nie čapaŭby ani Bie- larusaŭ, ani Palakoŭ, a tolki tumačyŭ-by nam słowa Boŭaje — tahdy tabie možna bylo-b pawierzyć, što ty chočaš zhody; ale ty sieiś pamiż nami niekaju nienawiść da bliźniha. Jak pryjechaŭ ty ŭ našu parach- wiju i ahladzieŭšy ŭsiu plebaniju i niedzie ŭ piecy našoŭ dziurku, dyk padniaŭ takuju čapuchu: kaŭa, heta Bielarusy hranatu ūmu- rawali (nawat chacieŭ u palicyju zajawić ab tej dziurcy!), ale kali pryjša byŭšaha pro- bašča siastra i skazała, kali wy kaŭcie što heta hranata ūmurawana, dyk palicie ŭ pie- cy, — ja budu stajać, chaj mianie bje—i moc- na dziwiłasia z takoha podłaha padzreńnia.

Dyk woś: mnoha, mnoha ŭsialakich re- čaŭ hawora hety Mažejka, katorymi čarni- ksiandza Šutowiča. Ale my dobra wiedajem, što heta niapraŭda. Kaŭa jašče, što ŭ našym kaściele nimašaka Boha, što wyšaŭ Jon z kaścioła bo byŭ ksiandz drenny. Až śmiech słuhać, jak stanie na kaleni na ambonie dy kryčyć, by warjat: „Jezu, zacczekaj, nie opusz- czaj nas, wruć się nazad!“ Dy jašče, jak pryjechaŭ u parachwiju, dyk kazaŭ: „waŭ- chaty niešwianconyja, bo z wami żyŭ „sza- tan“, treba, kaŭa, pajechać pa kaladzie i pašwiencić waŭy chaty.

Dyk woś, darahija ludcy, tak jon čer- nić swajho brata dy jašče ksiandza, što my nawat na swajho woraha takoj jamy nie kapajem, a jon jość duchoŭnik i taki nam przykład daje u żyćci. Lapij było-b tabie słowa Boŭaje tumačyć z ambonii, ani čer- nić swajho brata, dy j nia straŭć nas z am- bonii turmoj!

Parachwianin.

Ab haspadarcy.

Dahlad za pładowymi drevami.

Maju pry hetym na ŭwiecie dwa tolki najhalaŭniejšyja pačyny, a imienna—*prareza- wańnie* i *admaładŭwańnie* pładowych dre- waŭ. Koŭny z hetych pačynaŭ maje dla sa- dawoda wialikaje značeńnie j tamu koŭna- mu majučamu adno-druhoje pładowaje (fruk- towaje) dreŭca treba ab hetym mieć choć najelementarniejšyja paniaćci.

Prarezawańnie karonau pładowych dre- waŭ prawodzicca dziela taho, kab karony hetyja (u drewaŭ starejšych) uwolnić ad niepatrebnaha halla, dy hetym samym uma- ŭliwić dostup pawietra, światła i-sonca da halinaŭ astaŭšychsia. Adrezywajucca haliny zaschošyja, chwawawityja, hustyja, „dzikija“ („waŭki“) i naahuł usio prazmiernaje. Pra- rezawańnie prawodzicca raz u try hady.

Hetak absłuŭzanae drewa dastaje praw- dlowuju formu a tym i raŭnamiernaje raŭdzialeńnie spażyŭnych sokaŭ. Pry prare- wańni „na karotka“ (adrazajacca dzwie tracyny wietki) zmušajacca pień raści „ŭ drewa“, h. zn. prybywajuć maładyja zdaro- wyja ačotyŭ. Pry prarezawańni-ž „na do ŭ- ha“ (adrazajacca pałowa wietki), naadwarot, drewa zmušajacca dawać bolš pladoŭ, znača jhrušak, jabłykaŭ i inš., słowam padyjma- jacca plodnaść drewa. Heta plodnaść da taho stajacca jšče rehularnaj.

Cianiejšyja haliny reŭzacca wostry m na- žom, hrubiejšyja — pilkaj, a nažom tolki zahladŭwajucca. Rany pašla rezańnia zacir- ajucca dziohciem, kab drewa nie wyhniwa- ła. Zapuščanyja (doŭha nie prarazanyja) drewy prarazać zaraz nia radzicca i ŭsio prarazańnie ŭ takim wypadku raŭdzialajacca na 2-3 hady.

Admaładŭwańnie pładowych dre-

waŭ, jak sam nazoŭ uŭo pakazwaje, prawo- dzicca na drevach starych, wysilenych chwawawitych, rodziacych drobnyja i biaz- cennyja plady i h. d. Pa swajoj istocie ad- maładŭwańnie pładowych drewaŭ jość tym- ŭa prarazańniem. Halaŭnyja wietki skaročy- wajucca na pałowu i až na dzwie tracyny (astajacca pałowa i až adna tracyna). Z wy- rasšych na miejscy zrezanych halinak paki- dajucca raści tolki tyja, što sapraŭdy potre- nyja (nia husta!), rešta pazrazajacca. Adma- ładŭwańnie prawodzicca ŭ sakawiku (mar- cy), kali nia ma ŭžo marozaŭ, ale j sok jaš- če taksama nia jdzie!

Prawiadzienie admaładŭwańnia i dah- lad za ranami na drewie jość tojsamy, jak i pry prarazańni. Ihruŭy i jablyni adma- ładŭwajucca pa 15-ci, śliwy i wiśni pa 10-ci hadoch.

Rakawina.

Z pasiarod škodnych i wielmi niebiaś- piečnych chwawabaŭ na pładowych drevach, asabliwa na jablynach, jość **rakawina**. Što heta rakawina saboj pradstaŭlaje?

Woś-ža rakawiny na pładowych drevach, spatykajucca ŭ padobie hlybokich ranaŭ, treščynaŭ i im pad. u kary i samym nawat cieie drewaŭ. Rany hetyja adroźniwajucca ad ranaŭ paustaŭšych mehanična (napr. vyhryzańniem, abdziorciem i inš.) tym, što jany nia hojacca, a ŭšciaž tolki rastuć. Na pahlad takaja rana, praŭda, vyhładaje, jak byccam jana j zarastaje tak zwanaŭ hojačaj tkaniu. Heta tkaj za mały čas admiraje i rana praliwajacca tolki jašče hlybieje. Nas- lajeńnie kary kala rany ŭšciaž tolki raście, drewa-ž u siaredzinie admiraje, *butwieje* i kali heta jość suk, dyk jon chutka j lohka adomicca. Drewa rakawinaj zachopenaje karanieje j hinie, bo zbutwieŭšaja tkaj ka- ry j rana ŭ drewie pieraškaŭajuć rehularna- mu pieranošwańniu żyŭnych sokaŭ.

Rakawina ŭznikaŭe zwyčajna z mechar- ničnaj rany ŭ drewie, kudy wielmi lohka zanašywjacca wietram ulaściwy zarodak rakawiny—hrybok *Nectria*. Koŭnaja mechar- ničnaja rana ŭznikašja napr. ad maroza, hradu, pry niaŭważnym prarazańni abo pry apracoŭcy hleby (pluham, łapataj) miŭ pł- dowymi drevami i inš. moža być przyčynaŭ rakawiny, zarodki katoraj zaniase ŭ ranu wiecier, *kali rana takaja nia była ŭ swoj čas adpawiedna zalečana*. Akramia taho ciażkaja hleba, zacieniwańnie drewaŭ i nie- wystarčajuće ich prarazańnie, a taksama i pierasyčaćnie hleby azocistymi hnajami (pad- ciakańnie maćy z chlawa i naahuł z dwor- yšča!), — usio heta ŭwialičwaje ŭ drewie nachiŭ da rakawiny.

Jak lačyć rakawinu? Ciażka, lepš ad ja- je baranicca. A dziela hetaha treba ścierah- čysia, jak uŭo było skazana, kab pad drewy nie padciakała mača, kab sadok nia byŭ za- cienienny (treba jaho „prarazać“), a taksama nie na ciażkaj hlebie. *Rany ŭ drewie*, jak tolki ab ich dawiedajemsia, ci nawat pry prarazańni sami ich niechacia zrobimo, *zaraz-ža ačyścimo i zalijom ušče pawaj maś- ciu*, kab wiecier nie zaniase tudy zarodka ra- kawiny, *Nectria*. Akramia taho nia ŭsie sarty pładowych drewaŭ adnalkowa padla- hajuć rakawinie. Dziela hetaha pry wysadŭ- wańni sadkoŭ nowych treba prydać takija sarty ušče paŭ, jakija bywajuć adporny raka- winie (rezystentyja), choć-by jany j byli na jakuju załatoŭku daraŭejšymi.

Znajšoŭšyusia ŭžo rakawinu lečym he- tak: wostry m nažom hlyboka (až „da żywo- ha“) wyrażam *usio* zbutwieŭšaje (karu j drewa samoje), ranu hetak ŭznikašja nat- rom dziohciem, abo karbolinam (dastać u

ST. HRYNKIEWIČ.

Arlanio.

(Hl. „B. Kr.“ Nr. 9).

V.

Dwor nia spaŭ, kali Staška padychodziŭ da jaho, a prynamsia častka pracuŭnaja była za rabotaju. Hnali żywinu sa spoŭżanak maleńkija pastuški j prapućuŭšy kala siabie stada mukajućaje j mykajućaje na ŭsieńki- ja mahčymyja łady, Stasiuk ŭziarnuŭsia da adnaho z małych rabotnikaŭ, pytajućysia — dzie pan?

— A tabie na što pana treba?! — zaraz usie na jaho.

— Mama kazali bondy pryniaści...

— Cha! cha! cha... bondy panawi prynios. A kab ty byŭ zdaroŭ, wo škienlik jak!... Cha! cha! cha... — j palacieli rahočacy na panadworak začyniać żywinu. A tam dawaj rapartawać dzieŭkam, što jšli karowy da- ić ab chlāpcu, jaki bondy prynios panawi. I praz nie- kalki minut dwor wiedaŭ nawinu. Pany jašče nia byli ŭstaŭšy, za hadzinu adnačy j stary pan daznaŭsia, što pryjšoŭ da jaho niechta z bondaju j nieadkładna cho- ča pabačycca.

Pan byŭ dobry, ništo sabie čalawiek, zatoje žon- ka — chaj jaje bural!

Pačuje dzie tolki prostuju, tutejšuju mowu, dyk biada, mała żyćcom pojadam nia žjeść. Parabki ci dzieŭki z saboj na poli hukali paswojmu, kala pała- cu, ci na t napanadworu kala chlawaŭ dyk krucili ja- zyki, kab było papansku, bo tak staršaja pani chaciela.

Było wiedama na ŭsiu kruhakolicu, što kali chto cha- cieŭ čym skarystać u pani, dyk treba z jeju papolsku, bo jnakš zazłuje i ničahusienki nia zrobić. Dzieci ŭ ich usie ŭdalisia ŭ maciaru. Pachwalalisia na t pierad tawaryšami ci tawaryškami, bo było ich troch chlāpcu- koŭ, dy troch dziaŭčatak, što nia tolki nikoli nie kary- stajucca biełaruskaju mowaju, a što na t mała kali ja- je čuli, chacia letam na wioscy żywuć.

Staška ŭdaŭ dakul pan nia ŭstaŭ. Sieŭ na biar- wiefniach abciasanych, što kala studni lažali, skukia- rečyŭsia, paklaŭ pobać klumačak i dumaje, što budzie. Panoŭ jon bačyŭ, dy nie dawodziłasia hawaryć. Ci nia budzie lajacca? Chto ich wiedaje panoŭ!

Až jakha pan prad im, zusim nia straŭny, pyta- jacca pa swojmu, čaho jon, znača Stasiuk, choć!

Stasiuk chutčej schapiŭsia j ničoha nia kaŭcyŭ raspaścior chustačku, u jakoj byŭ jahony klumačak z bondaju, i dastaŭšy adtul kusok z dobryja čatiry lustry padaŭe panawi.

— Heta mama, kazali, kab ja wam, panulku, pry- nios i što wy wiedacimie, pa što ja pryšoŭ.

Pan zdumieŭšysia hladzić. Nie dawodziłas jamu dastawać ad hetkich hościuŭ dy hetkija haścincy.

— Pakładzi, pakładzi twaju bondu pakul što, a kaŭy mnie jak śled — jak ciabie zawuć i čaho ty chočaš.

— Mianie klićuć Stasiukom Rykociawym...

— ...A twój tata nia żywie, a tolki mama, što?!

— Ale, ale!

Ulaśnik dwara ciapier zhadaŭ, chto pryšoŭ da jaho. Była ŭ jaho ŭ miastečku niekajaja žančyna, pa muŭyku Rykociaŭščyha, i prasiłasia, kab uziat jaje

chlāpca da dwara, bo muŭyk pamior, nia ma jak pra- karmicca. Jon byŭ zhadziŭsia, bo treba było jamu pad- paskaŭ.

— A karowaŭ nie pałochacimiešsia, što?

— Nia wiedaju! — adkazwaje Stasiuk.

— Nu! nu! abdužaješ, dyk budzie z ciabie nia tolki pastuch, a pastyr. Idzi da pastyra Felka, toj ta- bie daść chapunik, pakaŭa, dzie budzie waŭ prajadu- nak i dzie spacimieš. Skaŭy, što ja hetak zhadaŭ!

— Dziakuju, panulku!

Ulaśnik uŭo kranuŭsia jści, kali Stasiuk z bon- daju dahnaŭ jaho j padaŭ jamu niaśmieła.

— Dawaj! dawaj! ja byŭ zabyŭsia. A nie dyk lepš sam zaniase na kuchniu j tam addaj.

— To bywajcie zdarowyja panulku!

— Idzi zdaroŭ, idzi! — kaŭa pan, adnačasna du- majućy, — bačyŭ ty jak reŭa pabielaruskul! Zusim nie pałochajacca. Niešta hetyja Bielarusy apošniaju paroju mocna hamaniać. Mo' z ich što j budzie?! Što-ž, ma- juć swaje hazety, časopisi, kniŭki, kaŭcy što i pa ško- łach wučać pa swojmu. Što-ž — pa mojm — chaj sa- bie budzie, tolki što byccam jany j ziamli damahajuc- ca, jak heta kazaŭ pan Jakub, susied. Nu heta dyk uŭo nie! Ziamla ŭžo našaja prawam sprakawiečnym. A tak sabie j mowa biełaruskaja ništo, čamu-ž nie. Pamiataju j ja sam wiedaŭ šmat wieršaŭ biełaruskich hetaha... jak jon zawiecca... aha! aha! — Buračka, abo Marcinkiewiča! Była kališ takaja moda ŭ studenskich hurtkoch...

...Litwa, rodna ziamielka, Ty maŭlaŭ zdaroŭje“...

aptecznym składzie), abo rastworom kalifonii ũ spirytusie, ci ũreſcie samoj tolki hazaj (karasinaj) i zamaſam uſcapowaj maſciu. Tyja rany, na katorych zamazanaja uſcapowaja maſc paſla niejkaha asu adſtaa, treba zamazac nanowa. Hetak zabaronicca doſtup u ranu nia tolki rakawinie samoj, ale j roznyim mucham, dy moſkam, ſto na cie le swaim raznoſia zarodki i uſich inſyh dla pladowych drewa niebiaſpienych chwroba. Rana dobra wyrazanaja, wyyſcanaja wydezynfikawanaja (dziohciem, karbolinam) i zamazanaja abwiazacca kuskom jakoj niebud staroj ale yſtoj tkaniny. Najbolſh adpawiednaj paroj dziea laenia rakawiny joſc *wosie i zima*. Uſio heta nia znaa, kab u inſuju paru hodu heta laenie nia maho byc prawodzanym. Naadwarot, jak tolki abjawicca na drewie rana, z katoraj-by maha ũſniknuc rakawina, layc jaje treba ũraz-a i nie akajuy wosieni, ci zimy.

Hetak laycca rakawina na samym drewie. Kali- rakawina zachopic tolki suk, dyk daloka rozumniejſym i bieſpieniejſym budzie hetaki chwory suk adrezac i spalic, ymsia jaho layc. Toje samaje treba skazac i ab drewie ceym, kruhom rakawinaj zachoplenym, asabliwa tahdy, kali jano ſtaic mi drewa inſyh, pakul jaſce zdarowych. Uwa ũsich takich wypadkach laenie joſc wielmi iakim i da taho maa biaſpienym. Lepſ i bieſpieniej budzie takaje drewa wyſiay i spalic.

Z Biearuskaha ycia.

Z Biearusi pad Poſaj.

Rada Instytutu. Na niadzielu 20 saka-wika a 11 hadzinie mae byc sklikana ũ Wilniu Rada Biearuskaha Instytutu Haspadarki i Kultury. Pami inſymi sprawami mae razhladacca sprawa mieny statutu T-wa.

Biearuskaja lekcyja ũ Instytucie. U Niadzielu 27 lutaha ũ pamieſkani Instytutu bya praytana lekcyja hram. I. Zianiurkom na temu: „Ziamielnija adnosiny na Biearusi i ahrarnaja palityka kanca XIX ſtalecia“.

Paauſy swaju lekcyju ad skasawania pryhonu lektar da ſluchaom historyny narys ziamielnych adnoſina pierawana ũ Zachodnij Biearusi da apoſnich aso. Paſla abhawary ziamielnija adnosiny niekatorych staronak Eropy, a tak-sama i ſu-asnya reformy, jakija prawiedzieny ũ balſawickich i inſyh dziarawach. Lektar nie pamini ũ polskaje reformy, jakaja z hunaje ũ 1920 hodzie iapier zrabilaſia tolki „ustawaj ab parcelacyi i asadnictwie“.

Bie. lekcyja ũ Inst., jakuju 6-III siol. hodu prayta in. L. Dubiejkoski, daa ſmat aho cikawaha. Pawaany lektar, wykazajuy ũsie zahany naſaha budanictwa, tumayy ſwoj ſposab budanictwa—nowy i praktyny.

arodnaja lekcyja in. Dubiejkoskaha budzie ab ſtyli biearuskaha budanictwa u niadzielu 13.III. 27.

Padzika Ks. Œutowiu ad Baradzienickich parachwian. „Wielmi, wielmi dziakujem, dараenki naſ kſiandzoak-Bacika, za Twaju ſyruju prcu dla nas, jakoj joſc razaſnienie prad Chryſtowych. Ty by pradziwym apoſtaam Pana Jezusa, Ty by rony dla ũsich—i dla swaich woraha i dla pryjaciela, dla biednych i dla baha-tyh,—Ty dla konaha by bratam, Ty by

dobrym prykladam ycia pradziwaha i zdarowaha.

Dyk haj Tabie Boh daje ſaſcie i zda-roue i krepka-krepka dziakawajem Tabie“.

(pd pisy).

Asud biearuskaha redaktara. U awier, 24 lutaha, u Wilenskim Apelacynym ſudzie razhladalaſia sprawa byſ. red. aso-piſi „Sialanskaja Prada“ A. Wojcika.

Paſla hadzinnej narady ſud pryhawary jaho na hod wastrohu z zalieniem u lik kary z adzinaccaci adſiedanych woſiem miesiaau prewencyjnaha aryſtu.

Biearuskaja Kooperatyna-Handlowya Kursy naadanya Biearuskim Instytutam Haspadarki i Kultury ũo raspaalisa. Na kursach ũo pony komplekt ſlu-ao, nowya kandydaty nia pryjmajucca.

„Demokratynya“ ſtuki. Bie. Himn. ũ Wilni niadana atrymaa ad Kuratara za-had, kab biezadladna ũ pierſyh maodſyh klasach paac nawuanie polskaj historyi papolsku. Taki zahad atrymali ſkoy i dru-hich narodnych mienſaciau u Wilni. Taki zahad cakom niedareny, bo raz—ſto ũ kan-cy hodu niemahyma daac nowya prdmie-ty ũ ſkoe, a druhi raz, ſto wuenie pol-skaj historyi malyh dziacie papolsku, jaki-ja tolki wuacca jaſce ytac i to pabie-larusku, — wyhladae na luu naſmieku.

„Sacha“. U chutkim asie mae wyſci ũ ſwit nowaja asopiſ „Sacha“—ab sprawach haspadarskich. Adras red.: Wilnia, wul. ſw. Hanny Nr. 2—3. „Sacha“ budzie drukawacca ruskimi litarami.

„Беларускі Дзень“. Pad hetkim na-zowam paala ũ Wilni wychodzic nowaja hazeta ruskimi litarami. Wydauc jaje Palaki razem z niekatorymi Biearusami.

odiſny hurtok Bie. Inst. Haspad. i Kultury naadziu 20.II wiearynu ũ Sta-raj-Rudni, Wilenskaha paw. Ludziej byo ſmat. Adyhrali pjesu: „Pan Ministar“. Ihro-ju asabliwa wydzialalisa pan Ministar (E. Stalynski) i Marta (Z. Kudzin). Chor pad kiranictwm T. Tryzny stroja adpiaa z dziesiatk biearuskich pieſnia. Wiearya ũdalasia tak dobra, ſto nawet ſlchta bya zdawolena i kazaa, ſto biearuskaja wiea-rya nata ũſim spadabalaſia.

Biearusy ũ echasawakii.

Memorya u Lihu Naroda. Starſynia Rady Biearuskaj Narodnej Respubliki pa-sa ũ Lihu Narodau memorya, u jakim aiſwaje iakoe ſuasnje palitynje pa-laenie biearuskaha narodu i adnym wychadam dla jaho liyc ſtwarenie niezale-naj demokratynej biearuskaj respubliki.

Z kraju.

Biezrabocie ũ Horadzienſynie prd-ſtalajacca tak: Horadnia — 1695, Suwaki — 105, Wakawysk — 258, Ahustoi — 45, Sakolka — 60, Waziory — 25.

Wysialenie ũ Litwu probaſa. Ks. Kanst. Symaſyſ, probaſc Dukſtanskaj pa-rachwii, na padſtawie zahadu Wilenskaha Wajawody wysieleny z terytoryi polskaj res-publiki ũ Litwu 1-ha sakawika siol. hodu.

U wiazku z wysialeniem ks. Symaſy-sa Litſki asowy Kamitet u Wilni abwieſci prateſt proci takoha roku paſtupania ũlada z kſiandzom litoiskim.

Z ycia BChD.

Wysany druki (prahramy, statuty, in-strukcyi i zajawy) B Ch D. nastupnym asobm:

Staſkiewiu Piatru (Aſmianſyna), Stasilo-wiu Janku (Waloynſyna), aboku Ksa-weramu, Konanu Julijanu (Wialeſyna), ytkiewiu Todoru (Œlonimſyna), Taraka-nu Michasiu (Wakawyſyna), Zawadzku Br., Wialiku Jazepu, Rymdzionku J. (Bras-laſyna), Œlawinskamu Michasiu, Œawier-daku Ryhoru (Dziſnienſyna), Œostaku M. Puſku Aleksandru, Kowiako Fr., Paſuku Ant. (Wialeſyna), Œejbaku Janu (Nawa-hradyna), Buyhu Bazylu, Hermanu Aleks. (Baranawicki paw.).

Z ycia relihijnaha.

echasawacya. Termin Unioniſtyna-ha konhresu, jaki budzie siola ũ Velehradzie, ũo uſtanoleny, a imienna na dni ad 20 da 24 lipnia h. h. Z uſiao ſwitu ũo prycho-dziae liſty nakazuya ab pryniaci ũaſcia ũ hetym konhresie wialikaha liku ludziu

usich nacyjanalnaſciau. Ci buduc na hetym konhresie i biearuskija prdſtaniki z kraju, daetul nam nioha nia wiedama. Bya-b ſkoda nie da darawania, kali-b hetak i siol-a jſce nia ſtalasia.

Uſialakija bliejſya informacyi ab konhresie mona dawiedacca ad arhanizacynaha kamitetu hetaha konhresu. Pisac da hetaha kamitetu (wyraza *pabielarusku*) treba na hetki adres:

P. T. Priprawny wybor pro Unionistyky kongres na **Velehrade Morava SR**.

U Paznani Akademiny kamitet spa-atku siol. h. padau ankiet na temu reli-hijnyh, hramadzkih i palitynyh pahlada ſluaou uniwersytetu. Na aulny lik 2040 uaſnikau ankiet adkaz u relihijnyh spra-wach dao 1963. Padalosia za wierajych 1670 (55,2 proc.), za niawierujych 227 (11,5 proc.), a za „astkawa wierajych“, 66 (3,3 proc.). Lik praktykuych joſc mienſyſ, bo 1434 (72,7 proc.), niepraktyku-ych 372 (19,7 proc.), a „astkawa prak-tykuych“ 153 (8, 3 proc.).

Najmieniſyſ procant wierujych daa Konhresoka. Cikawa, ſto na mi staron-nikami socyjalizmu bolſ 50 proc. byo wie-rajych, 38 proc. praktykuych. Siarod 14 kamuniſtau byo 8 wierajych, a 6 praktykuych.

DA NAS PIŒU.

SWAJO RODNAJE.

Z pad Œarkaſyny. Dziſnienskaha pawietu. asta ja dumaju, music nas zatoe i uya narody maa pawaajc, ſto my nia ũmiejem ſanawac swajho rodaha. asta dajecca zawayc, ſto chapiec, abo dzia-yna, choyc „dalikatniej“ abyſcisia, ſto za-siahdy budzie ũywac ſlowsy ruskija abo polskija.

Para ũſim, mae bratoki, apomnicca, i nikoli nie amac swajho jazyka polskaj ci ruskaj mowaj! Zasiahdy, zajoſy da kſian-dza, ci ũ pastarunak, z palicyaj, abo ũ hmi-nie, ci z panm, budziem ſmiea hamanic, nia stydajyſia, swaje prostaj muyckaj biearuskaj mowaj.

Nie zwaajyc na toe, ſto moa kamu nie spadabajacca, bo j naſa- mowa, nam danaa Bohm, tak sama jak i inſya.

Ja nawet papaſy biearuskuju kate-chizmoku, praytau paciery panaſamu, dyk adrazu mnie hetya prostya muyckija ſlo-wy, u katorych zwarawajemsia da Boha, tak hlyboka zasieli ũ ſercy, ſto ad tej pa-ry ja kinu malicca papolsku.

Dumaju jaſce kupic biearuskuju kni-aku da nabaenſtwa.

Tolki woſ biada, ſto naſy tarhocy ra-ancami i knikami da nabaenſtwa zaby-wajucca prywiaſci z Wilni, z biearuskich kniarniau, da nabaenſtwa kniak biear-uskich, katorya na wioscy dua potreby.

Raju ũſim swaim ytaam pakinuc uoe dla uych, a pakachac swajo rod-naje, malicca Bohu paſwojmu. Tady sami napena zmoycie acanic swajo i uoe.

Naſym abawiazkam joſc wuyc dziacie: 1) malicca paſwojmu, 2) ſanawac i lubic swaju Bakaſynu, 3) nia psuc swaje hutarki polska-miaſanaj mowaj.

Ciarpliwy.

HAROI CIACIERSKAJA MOAD.

w. Ciacierki. Braslaſkaha paw. U nas ũ niadzielu 27.II. 27 h. adyhralaſia

teatralnaje prdſtaelenie „Surdut i Siar-miaha“. Adyhrali nata stroja i piena. Uſie artyſty wykanai swaje roli wielmi dobra, a najlapiej adyhra Œelwestr Pie-cinkiewicz. Dziea hetaha my ſyra dziakujem ciacierskaj moadzi za ichnu prcu. My moam chwalicca, ſto wioska biearus-kaja razwiwajacca.

eſc i ſlawa wm Ciacierki.

Mikita.

CEYA CHMARY PALICYI.

Porasy. Belast. paw. Kali ſluchajeſ, ſto pa ſwiecie dziejcea—i bliej i dalej nas, to nia choycca ũo i alicca i na biadu swaju narakac, bo ũſio-rona wiedajeſ, ſto heta nioha nie pamoa.

Bo i chto- bo tut pamahac budzie, kali i tya, ſto paſtauleny pilnawa paradku, tya imienna hety paradak psujc, tya imienna ludziej krydziac i dziakujucca nad imi?

U hurtku Bie. Inst. Haspadarki i Kult. u Porasach rabili to „ſlaunaj noy“ rewiziju. Niachaj-by. Ale paſto byo brc pa-atku hurtka, paſto kanfiskawac uſie biea-ruskija kniki, braſurki, nawet takija, ka-to-rya ũo prajſli ũ starasty cenzuru i atry-mali aprabaty (dazwol) na ſceninje prd-ſtaeleniy?

Urad hurtka padau skarhu ũ prakura-toryju bieastockuju, ale nijakaha daetul ſluchu.

Naſto- brali i naſto trymajc, z jako-ha tytuu? Ci- heta nia budzie, jak tut niechta zawayy, — zalehalizawany napad?

Nie zwaajyc na ũſio heta hurtok wiad-zie dalej swaju kulturnuju prcu. 13-ha lutaha adbylasia ũ w. Fastach lekcya na temu: „Biearuskaja mowa na pawierchni ycia kulturnaha ũ staradanaſci“. I pa-wiercie, ludzi, — na hetu lekcyu pryjecha-la z Bieastoku a 8 palicyjantau i paru jaſce „ſyſykau“! Razumiejacca, ſto hetym zrabili jany sprawie biearuskaj tolki rekla-

Bayſ ty, jaſce ſiadcic u haawie. Dyk aho dobraha j z mianie by-by Biearus, bo j amu nie?!

Dawoli adnaa ab hetym, bo onka pauſy zno zawiadzie kaatniu. Wo, biadowaja z hetaha bo-ku nyna, haj jaje Boh wiedaje!

Hlanuſy jaſce tudy ſiudy kala haspadarki jdzie jon na ſniadanie. Minuſy ſiency z ſtaoni pauu ũo haasok onki, jakaja na niekaha widawona zawaa, bo wiraſcala kryay. A zhledziſy jaho jaſce ũ dwiaroch:

— I ty hetamu paturajeſ! Chutka cibie na chryſciny za kuma kliknuc, abo ũ hoſci ſialanie z wioski pryuc! Ci wy uli nieſta takoje—jon uiau bondy haſcinca!!! Da aho my pryiſli!

— Œto! dzie, aho hetki homan? — nioha nia ciamiay—pyajacca pan.

— Ty jaſce pyajeſſia, ſto? aho?! — a ſcha-piſy bondu ad pakajoki, padsadzia jamu pad samy-ja woy. — Heta- twoj haſcinniec, tabie jaho prynios nowy pastuch!

— Nu dyk ſto- takoha! ci- ty ũpiarſyniu bayſ chleb, ci nia ua nikoli, ſto heta dokaz haſcinnaſci naſaje wioski, kali kaho-koley astujc ſwieaju bon-daju!

A Boa- mo! jon nia tolki nie saromicca, a jaſ-e pachwalicimiecca mo, ſto dasta muyckaje bondy!

I paalosia ũ ich za tuju niaſasnuu bondu. Biada, kali ancna wywiarycca. Ci rozumaha, ci durnoha choa, treba zhadzicca, jaje ani pierehawaryc, ani pierakryac, ani joj jakija dokazy. Biada dyj tolki. Music i iapier muyk uſtupi oncy, acia doha uwac byo hamaniuwu hutarku ũ ich. Jaki kanata

by bondy, dyk niama wiedama. A ſlaunaj jana ſtaa na ũſiu kruhakolicu, a ũ dwary pami dziekami dy parabkami tolki j bya hutarka ab tym.

Stasiuk nia wiedajyc nioha ab naodach, jaki-ja sustrunuli bondu, addaſy jaje na kuchni, ſukau pastya Felku. Toj wietliwa prynia pamahalnika, dau chapun palatany, ſto by u paitara razy dalejſy za swajho nowaha haspadarya, pakazau miesca, dzie daſtawacimieu jeu j kazau, kab na dziesiatuju hadzinu byu ywinu wyhaniac.

— Dziadka! a dziadka! ci daloka da Charua-cau? — pyajacca ũ staroha pastya.

— Nie, my haniajem paſwic pad samaje asieliſ-a. A tabie aho tudy?

— Ja acieu ſwiatyniki pahladziec dy... maju pa-trebu swaju.

— Hetki had, a ũo mae potreby. Nu dobra! Pojdzieſ u ſuboty, kali dobra hladzicimies karou, a iapier idzi la, a to potym was euykau nia zbudzic.

Sam zatuliſyſia adusiul kauchom, nia hledzia-y na haraaje ſonka, palez pa lesach na wyſki. Sta-siuk pryloh ſledm za im, spac adnolka- nia moh. Za ſmat dumak hojdaa im ſiania, zaſmat uraaniau luna nad im. Tolki zapluſyc woy, tak i mrojacca jamu roznya widawoki; asabliwa dziwicca jon nito z anyny, nito z dziaſyny, abo zusim ſtarenkaje ba-bulki, jakija prydaucca jamu adnej i toj samaj asobaj, bo tway ich adnolkawya, tolki hladzic jany jnakſ dyj apranieny pa roznamu. Konaja wyhladae na ja-ho, klia rukoju, ſmiajacca da jaho, a jak rastulic jon

tolki wieajki*), dyk ich ũo j niama. Udohad jamu nijak nia prychodzic, aho jany choac ad jaho.

Hetak i minua paru hadzin i pauwaje jon, ſto dziadka Felka kratajacca. Padchapajacca chutej da dziadki j u dwoch iduc budzic reſnich padpaskau-pa-stuſkou. Pabudziſy, jeli ũſie dobry padpaudzie. Wiasnoju pastuchi tak ſto j nie paudnujc, bo anuc — dyk ſonku da stoci daloka, haspadynia nie nawaryla, a pryhaniauc sutkanm, kali wiaerac para. Dziea taho jany wiaerauc i paudnujc adnaasna, a da y-winy daju im chleba ũ torbaki j syra. Biaryc chleb kumpany Stasiukowya, a byo ich troh, dawaj drayc jaho bondaju. Chutka adnaa pakiniu, bo j Staſka byu uspadobu dy stary dziadka na ichnia wyſyrki wiel-mi skrywiusia. Zhodna ũſienkija adwiazwali z lancuou ywiou, a potym arodna prpuſcali da warociau, dzie staju pastyr z prawadyrom-buhajom, jaki wadziu za saboju stada. Praz piatnaccc, dwaccc minut abladzi-li ũſierka j iapier dzie chto, ci ad zadu ci zboku, sa-ac, kab ywioa nie pierabytala paradku. A haj tol-ki jakaja ſchoa ũſtramicca dzie, pakinuſy rod, zaraz jaje prypyniac puhami na karotkich pualniach.

Staſkawi nie nawina paſwic. Chto z sialanskich dzietak nie chadziu z pukaju ũ rucy, a torbaju za playma? U acie jon haniau swaju karouku, tak-sa-ma nikoli adzin nia paſwiu, a zasiody z hramadoju. Wiedau jon dobra baluki pastyrskaha ycia, wiedau adnaasna jaho naſaody. Za ywinaju bywaje para, kali mona ſieſci pad kustom, ptuſhak paſſluchacca, na les pahladziec. A jamu bolſ i nia treba. Œmat wy-mohau u jaho nia byo. (Dalej budzie).

*) pawieki.

my. Bo każdy sobie nadumał, że taki stolki palicjanta najechała, tady widać sprawa poważna i trzeba pójść i posłuchać lekcyi.

U Starasielcach mają niejaką cika-waha kamendanta palicyi.

Jak człowiek — jon ništo sobie, zdajecca dawoli tałkowy, ale da bielaruskaj sprawy adnosicca niejak dzika. Choćuży zhlumić ruch bielaruski jon kidajecca, jak ašleły na ũsiakuju kulturnuju prajawu życia našaha. Stała pakraža ũ wioscy; kamendant zajaŭ-laje siabrom hurtka, što jany arhanizujuć zladziejstwa na pawialiceni z hetaha dachodu swajoj bibliotek — czytali. Kab była wiera ũ sudy, možna padać hetakaha, nichaj-by wiedaŭ, što nia ũsio jazykom małoć možna, nawet budući i kamendantam Starasielskim. — Ale kamu tut skarżycца!

Klika da siabie na pastarunak siabrou hurtka, tam ich strażyć usialak, kab niawypisywali hazet, kniżak, nie arhanizawali pradstaŭleniaŭ, lekcyjaŭ bielaruskich. I hetaj brachni treba słuchać i tolki dzieła hetaha chadzić na pastarunak! Ale ũznoŭ — kamu-ż tut skarżycца?

20 lutaha pračytana była druhaja lekcyja ũ w. Parosłach na temu: „Što takaje kultura i jakaje jaje značenie dla narodu. Palicjantaŭ štuk z dziesiać. Hladziš, dapaŭdy, i dziwišsia, čaho, padumaješ, ich li-cha stolki niasie? Ci nie chapila-b tut adna-ho, na što 10? Byŭ i syščyk, padaŭsia za niejakaha Nowakoŭskaha, referenta ũ starostwie, byŭ nadta salodki, usim cikawisja, pytaŭsia, ŭkajućy sobie pażyŭlenia...

A prydziecca niasci ũ starostwa niejki-ja sceničnyja twory, pieśni da cenzury, dyk treba-ż i hrašej sygnuć niamala. Za cen-zuru 2 pjes i sšytočka z pieśniami pryšlo zapłacić bolš jak 12 zł.

Ci-ż heta spryjajućy warunki razwoju našaj bielaruskaj kultury?

Żwiartajemsia prosta z prošbaj u re-dakcyju, kab nam dobrej radaj pamahli, što i jak nam tut rabić treba, kab palehčyć swajo kulturnaje istnawanie.

Hetym-ža adnačasna pawiedamlajem adpawiednyja arhanizacyi bielaruskija, što stajac u wiarchoch ruchu našaha, kab wie-dali, pomnili ab nas, stwarajućy nam lepšy-ja warunki życia i razwoju.

Tutejšy Bielarus.

Z Polšcy.

Marša/koŭski Sud u Sojmie nad Wa-jawodzkim ũžo skončyŭsia. Sud hety nia šćwierdziŭ, što Wajawodski byŭ asobaj da-wieranaj tajnaj palicyi, ale šćwierdziŭ, što jon takoj asobaj byŭ u II addziele Giene-ralnaha štabu (palityčnaja razwiedka) i što ad hetaha II addziełu braŭ hrošy na „rabo-tu“ i što sioje-toje pišaŭ na nikatorych bie-laruskich pasłoŭ. Pawodle nas, dyk aboje raboje: my nia bačym adnosna nas roŭnicy miż defenzywjaj Min. Spraŭ Unutr. i defen-zywjaj Min. Spraŭ Wajskowych. Adno tolki treba škadawać, što nikatoryja Bielarusy da-lisia hetamu našemu worahu aputacca i na-wat drużać z im.

Wialiki strajk u Łodzi abniaŭ usie bolšyja i siarednija fabryki. Strajk paŭstaŭ na hruncie ekanamičnym. Rabotniki žadajuć padwyški płaty. Strajkam kirujuć polskija socyjalisty i adčasni polskaja narodnaja ra-botnickaja partyja.

Biezbaboćcie ũzrastaje ũ Polšcy dalej. Pawodle ũradawych abličeŭniaŭ lik biezb-a-botnych ad 19 da 26 lutaha stanawiuć 212.948. Za tydzień biezbrotnych prybyło na 646 asob.

Z zahranicy.

LIHA NARODAŭ ũžo ad niekalki dzion sabralasia na naradu. Maje jana nia mała spraŭ, jakija z koŭnym hodam nie žmianšajucca, ale ũzrastajuć. Na ciapieraš-niaj narodzie buduć razwaŭacca sprawy da-lejšaha ačyščeŭnia niemieckich ziemlaŭ ad čuŭackich wojskaŭ, skarhi polskich Niemcaŭ na polski ũrad, sprawy Gdanska, a prad-u-sim, kali nie publična, dyk prywatna — bu-duć wialikija palityki radzić ab sprawie Ki-tajskaj i ab anhliska-rasiejskich adnosinach, bo ad hetych adnosinaŭ nadta mnoha cia-pier na świecie zależyć.

NIAMIECKI wiadomy palityk nacyja-nalistyčny hr. Westarp niadaŭna mieŭ na palityčnym schodzie pramowu, u jakoj za-jawiŭ, što pakul čuŭyncy nie pakinuć ni-a-mieckaha kraju, datul nia moža być mowy ab parazumieŭni Niemcaŭ z Francyjaj. Ta-kim čynom Westarp rabiŭ nacisk na Lihu, kab jana bolš uwahi žwiaruŭla na niamec-kija sprawy. Dalej u swajej pramowie he-ty-ż palityk zajaŭiŭ, što ziemli niemieckija, razjadnanyja tak zwanyim polskim kalido-ram, jaki končycца Gdanskam, musiać być zlučany, bo inakš supakoj na ũschodzie Eŭ-ropy zaŭsiody budzie niatrywały. Jak bačym Niemcy hetaj sprawie nie zabywajucca nikoli.

FRANCUSKI parlament, jak pišuć ha-zety, raspaču pracu nad prajektam ab wa-jennaj arhanizacyi ũsiaho narodu na wypa-dak wajny. Z henaha prajektu wyhladaje, što Francuja ũžo ũ pieršych dniach wajny zmoŭza sabrać 1.300.000 wojska adrazu ha-towaha da boju, nia ličačy wojska zapasno-ha. Cikawa tak-ža tut adznačyć, što aprača hetaha prajektu, kali-b dajšło da poŭnaha parazumieŭnia Francyi i Niemiecčyny, dyk dŭwie armii niemieckaja i francuskaja ab-jadnalisia-b i byli-b pad adnym niemiecka-francuskim kiraŭnictwam.

U JAPONII ũznoŭ zdaryłasia wialika-je niaščacie. Adbylosia tam u nikatorych miascach ziamlitrasieŭnie, dziakujućy jako-mu paŭstajuć paŭary, abwalwajucca damy, hinuć celyja asady razam z ludźmi. Zno-siny Japonii z Eŭropaj praz telefon papsu-ty, dyk niam akuratnych ličbaŭ niaščasnnych wypadkaŭ. Adnak ličać ich na tysiačy.

PRYSYŁAJCIE HROŠY NA „B. KR.“!

Z Wilni.

Ab adkładaŭni wajskowaje służby. Toj nawabraniec, jaki zjaŭlajecца adzin robotnikam siam'i maje prawa zhoŭna z art. 53-a prasić ab adkładaŭni jemu wojskowaje służby. Termin skla-daŭnia ab hetym prošbaŭ ũžo raspačuŭsia. Prošby powinny padać taksama i tyja, jakim u letašnim hodzie była adłożana służba. Prošby treba padawać da dnia ũradawaŭnia komisii, bo kali chto spoz-nicca, dyk jaho prošba nia budzie pašla pryniata.

Na pomać dla paciarpieušych ad nie-uradŭaju Ministerstwa Pracy i Hramadzkiej Apieki wyasyhnowala na prapacyciju Wilenskaha Wojawo-dy 10 tysiaču złotych. Hetuju sumu Wajewoda pa-dzieliŭ pamiż takimi pawietami Wilenskaha Waja-wodzstwa: dla Brasławskaha, paw.—4.000 zł, Dziś-nienskaha—1.500 zł, Swiancianskaha—2.500 zł, Pa-staŭskaha—1.500 zł. i Wialejskaha—500 zł.

Bielarusy pawinny na miascach dopilnawać sprawiadliwości ũ padziale hetaj zapamohi.

Lik przybliŭny biezbrotnych. U Wilni za čas ad 28 lutaha da 5-ha sakawika siol. h. pa-kazany cyfry—5.300.

Kutok śmiechu.

Na kancercie.

— Ci hety pan piaje basam, ci baryto-nam?

— Ale-ż nie! Jon piaje horlam.

U swatach.

— Dyk chočaš waspan kaniečna być maim zaciem?

— Skazać papraŭdzie to nie, ale dzie-la taho, što chaču aŭanica z wašaj dačkoj, dyk nia budu mahčy ad hetaha ziacioŭstwa wykrućicca.

Drenny znak.

— Tata, Ciabie mama kliča!
— Čaho?
— Nia wiedaju, ale ja ũžo dostaŭ ka-čalkaj.

Pryznaŭsia nia chočačy.

Parabak: — Panočku, handlar choča pahladzić našu kormnuju świniu.

Pan: — Skaży jamu, što ja zaraz idu.

Čuŭziamnyja słowy ũ ciapierašnim ra-zumieŭni.

Alkohol — pradmiet pieršaj nieab-chodnaści.

Ambicyja — pradmiet lišniaj rasko-šy, tymčasam nie apadatkawany.

Amnestyja — ekanomija na buda-wanie turmaŭ.

Amunicyja — najbolš chodki tawar u miŭnarodnym handli asabliwa ũ narodaŭ mirna nastrojonych.

Analfabet — uradowy ideał hrama-dzianina ũ Zach. Bielarusi.

Aneksija — prajekt pierawozu ar-chiwu ũ Bazyljinskija mury.

Antrakt — najpryjarniejšaja časina na našych spektaklach.

Antyk — loto Walejšy ũ muzei im. J. Łuckiewiča.

Haławieška.

Praŭnyja parady.

S. Pajunu.

Pytaŭnie:

Zakazaŭ ja kraŭcu pašyć mnie palto i daŭ jamu na heta 40 zł. zadatku. Za dwa dni ja pašoŭ da jaho i prasiŭ, kab jon ad-daŭ mnie 40 zł. i nia šyŭ palta, katoraha jon jašče nie pačynaŭ, bo nia mieŭ mater-jału. Krawiec mnie hrošaj nie addaŭ. Ci ma-hu ja spahnać hetyja hrošy sudom?

Adkaz:

Możacie. Treba padać pozwu ũ Sud pakoju.

Sinkiewiču.

Pytaŭnie:

Hadoŭ 50 tamu nazad bačka moj pryšoŭ u prymaki i za 20 hadoŭ pašla hetaha pamior. Astawiŭ žonku, syna i dačku. Žonka pamiar-ła ũ 1923 h., dačka wyjšła zamuŭ ũ 1919 h. Ziamla była ŭłasnaścij žonki. Ci maje cia-pier prawa siastra adabrać ad brata ziamlu? I kali jana tracić heta prawa?

Adkaz:

Kali ũ was istnuje zwyčaj, što wypasa-żanaja dačka tracić prawa da spadku, to siastra nia maje ũžo prawa da ziamli. U praciuŭnym wypadku brat i siastra majuć roŭ-naje prawa da spadku. Nie karystajućy z ziamli — siastra tracić prawa da jaje pa 10 hadoch.

B. Babaryku.

Pytaŭnie:

U 1905 hodzie addało 6 haspadaroŭ kusok ziamli ũ arendę na 12 hadoŭ za 100 rb. Pašla hetaha terminu arendatar abawiazaŭsia płacić koŭzamu haspadaru ũ hod pa 1 rb. ale ad 1917 hodu jon ničoha nam nia płacić. Ci možam my sudom prymusić, kab jon nam płaciŭ, abo znios budoŭlu?

Adkaz:

Można wysudzić ad arendatarę tolki nie zapłaćanuju arendę i wiarnuć wam ziamlu. Treba padać u Sud pakoju ab wyniaćci he-taj ziamli z ŭładaŭnia wašaha arendatarę.

Čytaćam „Biel. Krynicy“ — z wio-s-ki Siamieniŭski

Pytaŭnie.

Naša wioska pierachodzić na chutary. Jość šmat małaziamielnych haspadaroŭ, ka-toryja chočuć dabaŭki ziamli. Naša pole hraničycца z ziamloj dwara, katory parce-lujecца. Ci možam my prymusić ŭłasnicu dwara pradać nam ziamlu na doŭha termi-nowuju rasplatu i kudy nam u hetaj spra-wie zwiarnucca?

Adkaz:

Wam prysłuhoŭwaje prawa kupać hetu ziamlu pieršym. Zwiarniciesia da ziemska-ha komisara ũ pawiatowym ziemskim uradzie.

Naša Pošta.

S — ka: „Jašče adna balačka“ atrymali, pa mahčymaści skarystajem.

Hryškiewiču Ant.: na zapytaŭnie ad-kaŭym.

Sarulu Jazepu: nie atrymanyja Wami numary našaje hazety, kali znojducca, wyśle-m; z korespondencyi nie skarystajem. Pasady nia majem. A. Kamisarčyk „B. Kr.“ wysylajem.

Ciechanoŭskamu J. u Francyi: piera-klady Wašyja z francuskaje mowy prydaducca, u pryšlaści nadrukujem.

Skurjatu Al.: NN 1, 2 i 4 „B. Krynicy“ kali znojdziem — wyśle-m; parad udzielim.

Łaŭrynowiču J.: nie atrymanyja numa-ry „Krynicy“ pastarajemsia wysłać.

Harbatamu K.: adras žmianiamem, wierš da druku nie padchodźić, z korespondencyi skary-stajem; „Związku“ zakładać nia radzim, lepš za-żyćcie hurtok Instytutu i dobra ũ im pracujcie — budzie karyšniej.

Pupkiewiču F.: artykuł atrymali, kali znajdziem miejsca žmieścim; NrNr 8 i 9 „Krynicy“ wyśle-m. Hrošy pamahčymaści padašlićie.

Nieciarpłiwamu F.: korespondencyi nia žmieścim, — nia cikawaja.

Skurjatu Ul. u Francyi: hazetu wysylajem, pastarajemiesia zapłacić.

Kildanowiču Z.: hazetu na adras B.

Eŭh. wysylajem na probu. Pa atrymaŭni pad-piski — budzie wysłać na stała.

Pakryŭdžanamu Susiedu z Kazia-niat: z prysłanaha matarjału skarystajem, ale nie z usiaho. Pišycie karaciej i wyrażniej.

W. D.: „U našyja dni“ atrymali, podziakę; kančajcie i prišlićie — lahčej budzie arjentawacca, jak budziem mieć celaś.

Adamowiču Adolfu: parad udzielim.

Tarasu J.: z korespondencyi skarystajem.

Maciukiewiču Ant.: hazetu wysylajem.

Sorbaŭ: Wierš prysłany ŭziaty z Dudki Bielarskaj M. Buračka — a nia Waš.

Wysylajecца „B. Krynica“: na probu: Cypruku Aleks., na stała: Alochnie Ant., Rydziku J., Stasieliowiču Wikt., Mialku St., Bielaušu Witoldu.

Atrymana ad: Kukliśa A. — 5 zł. Bahda-nowiča I. — 1 zł.

Padpišcyki i čytačy „Bielaruskaj Krynicy“! Prysyłajcie adras (krajowyja i zahranicnyja) swaich znajomych, a my im wyśle-m probnyja numary našaj hazety

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK

P. SAŁAŬJOWA (ALLEGRO).

CUDOŬNAJA NOĆ.

Pjesa wieršam.

(Pierakłaŭ z rasiejskaje mowy S. PIAJUN).

(Hl. „Biel. Krynicę“ Nr 10).

Żjawa VIII.

Bačka.

Ja, nareščie, was znajšoŭ!

Dziaŭčynka.

Tata!

Chłopcyk.

Tatka naš pryjšoŭ!

Bačka.

My ŭkali pa dorożie,
Maci zmučana ũ trywozie.
Na ŭsich ścieżkach śled isčez.
Dziela-čaho ŭciakli ũ les?
(Chłopcyk i Dziaŭčynka kažuć, uwieś čas pieraška-dŭajućy adzin adnamu).

Chłopcyk.

Sieli my, a Karniawik...

Dziaŭčynka.

Uwieś kałmacieŭni staryk...

Chłopcyk.

Na jolku nam hladzić dazwoliŭ.

Bačka.

Nie rastłumačyšsia nikoli!
Wy bredzicie, wam śniŭsia son...

Chłopcyk.

Kali-ż sapraŭdy, tatka, — jon...

Dziaŭčynka.

Aboje, tatka, my hladzieli
Uwa, ŭsie wočy. La hetaj jeli...

Chłopcyk.

Za świetłaj Kazkaju-Carycaj
Janka-Carewič z Car-Dziawicaj.

Bačka.

Balej słuchać nie mahu:
Wy tut žmierzniecie ũ śniahu!
I mama ždze. Chutčej da chaty
Idziom.

Dziaŭčynka.

Ach, miły tata,
Durny-Janka...

Chłopcyk.

Woś wučony...

Dziaŭčynka.

Dziadźku j ciotcy śleć paklony.

Chłopcyk.

A kot siwy! ũ botach jon...

Dziaŭčynka.

Taki miły, toż nia son!

Chłopcyk.

Chłopcyk z nohcik — naš znajomy,
Chacieŭ nas niasci da domu.

Dziaŭčynka.

Żdali-b wy nia doŭha nas:
Siem wiorst stupić jon zaraz.
Pryšli-b k domu rannim świetam
Dziakujućy botam hetym.

Chłopcyk.

Śniaŭynačka hulać zwała.

Dziaŭčynka.

Biełaśniečka zabaŭlała.

Chłopcyk.

Čyrwonaja Šapačka waŭka bajałaś.

Dziaŭčynka.

Niešta ab babcy jaho ŭsio pytałaś.
My bačyli ŭłasnymi tut ich wačami.

Bačka.

Nu, hodził. Usio ŭdomu raskaŭacie mamie.

(Zastona).

Kaniec.